

ZENON KOWALIK

ur. 1934; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Ludwin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Ludwin, II wojna światowa, okupacja niemiecka, rodzina, posterunek policji, dwór w Ludwinie

Pobyt w Ludwinie podczas II wojny światowej

6 lat miałem wtenczas, jak byłem w Ludwinie, tam byliśmy dwa lata. Tam był posterunek, ja słyszałem przez ścianę piski, płacze, jak tłukli, bili w nocy. Wujek willę miał piękną, to był jeden z najbogatszych z tych tam w okolicy rolników. Wtedy to był bardzo okazały [budynek], jak pałacyk wyglądał. Nie taki dom, jak to na wsi, tylko jak pałacyk. Dlatego tam był ten posterunek niemiecki. Tam mój wujek mieszkał, Wilczek. Ciotki też nie pamiętam imienia, syn najstarszy był Tadek, później był Zdzicho i Winek.

Tam między innymi u niego piekarnia była, i była komenda taka niemiecka, to niby Polacy byli, ale tłukli, bili. Krzyż tam był na rogu, nie było ogrodzenia, tylko lipami [obsadzone], w koło ogrodu były lipy, no, to tam rozstrzeliwali, a ja na stryszku stałem, oglądałem to wszystko. Żona mi nie wierzyła, a tablicę później komuniści zlikwidowali, do dzisiejszego dnia nie ma. Kto im popadł, tam nie było, że Żyd, Polak, coś tam mieli na [kogoś], to od razu; albo jeszcze spalili, potrafili spalić, takie też były przypadki, że palili całe gospodarstwa. Przyjechali, spalili z ludźmi razem w tym Ludwinie właśnie.

[Mieszkańcy] to rolnicy byli, tam nie było zawodów. Była szkoła, do której zacząłem chodzić, 6 lat miałem, do pierwszej klasy poszedłem tam i dopiero później w Lublinie na Żelaznej kontynuowałem już drugą klasę.

Data i miejsce nagrania	2006-10-24, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"